



PIOTR DROŹDŹ

Ryszard

PAWŁOWSKI

40 LAT W GÓRACH

WYWIAD-RZEKA

GÓRY BOOKS

Kraków 2013

WSTĘP

Pomysł na tę książkę zrodził się ponad dwa lata temu, kiedy pracowałem nad „rocznicowym” wywiadem z Ryszardem Pawłowskim, który obchodził wówczas sześćdziesiąte urodziny i czterdziestolecie działalności górskiej. Przyznam, że zanim rozpocząłem przygotowania do tej rozmowy ani przez myśl mi nie przyszło, że będzie to pierwszy krok do prawdziwego wywiadu-rzeki. Im jednak dłużej szperałem w dostępnych faktach na temat kariery Pawłowskiego, tym bardziej uświadamiałem sobie, że jest to opowieść zasługująca na tekst znacznie większy niż – nawet obszerny – materiał w magazynie GÓRY.

W dodatku ponowna lektura biograficznych pozycji poświęconych Ryszardowi nie pozostawiała wątpliwości, że wypadają one blado na tle ogromnego potencjału, jaki prezentuje jego bogaty górski życiorys. Moja wizja książki zaczęła stopniowo nabierać rumieńców.

Trudno polemizować z tezą, że Pawłowski nie wytyczał nowych trendów w światowym wspinaniu, jak Wojtek Kurtyka, czy też nie aspirował do miana najlepszego himalaisty świata, jak Jerzy Kukuczka. Ale ilu polskich wspinaczy może pochwalić się prawie trzystoma wyjazdami i wyprawami w góry wysokie? O ilu można napisać, że z powodzeniem działali w Himalajach, Karakorum, Pamirze, Kaukazie, Patagonii, Hindukuszu, Andach, Alpach, Yosemite, Alpach Nowozelandzkich, Alasce, w dodatku nie rezygnując z regularnego wspinania w Tatrach? Nawet najwięksi z największych ulegali zwykle specjalizacji. A „Napał” był i pozostał wspinaczem uniwersalnym z ogromnym apetytem na przebywanie w wertykalnym świecie i sprawdzanie się w coraz to nowych warunkach. W dodatku patrząc na wykaz jego przejęć, bynajmniej nie odnosi się wrażenia, że jakość przeszła w ilość. Wszak nowych dróg i pierwszych polskich przejęć znajdziemy w nim sporo. Zdumiewa również rozpiętość dyscyplinarna – od czysto skalnych wyzwań po wejścia na himalajskie olbrzymy.

Truizmem jest stwierdzenie, że również działalnością górską rządzi statystyka. Ale to jest prawda. Przysłowiowy najlepszy alpinista świata, który starannie planuje swoje wyczyny, przez większą część roku trenując i wywiązując się ze sponsorskich zobowiązań, wcale nie musi mieć największego bagażu doświadczeń i fascynujących historii do opowiedzenia. Za to z pewnością moc wszelakich górskich przygód przeżyje osoba, dla której przygoda jest sposobem na życie, a góry – naturalnym środowiskiem. Taki właśnie jest „Napał”.

W trakcie naszych rozmów często padała wszystko mówiąca fraza: „Dla mnie najważniejsza była przygoda” (czego nie oddaje częstotliwość jej występowania w książce, bo język zapisu, nawet w zachowanej tu „mówionej” formie, rządzi się swoimi prawami). Nie żądza sławy zatem lub chęć zapisania się w annałach, nie styl czy skompletowanie górskiej kolekcji, ale właśnie – PRZYGODA.

Oczywiście z czasem, kiedy Pawłowski z zabierania ludzi w góry uczynił zawód, tych przygód było mniej, bo rolą przewodnika lub lidera jest – w miarę możliwości – kontrolowanie akcji górskiej. Ale ciągłe przebywanie w górach, również w wieku, kiedy wspinacze jego pokolenia dawno odwiesili czekan na kołku lub wracali do wertykalnego świata od czasu do czasu, zaowocowało bezprecedensowym doświadczeniem i wiedzą o wielu najpopularniejszych i najpiękniejszych szczytach świata. Dzięki temu *40 lat w górach* ma nie tylko walory „sensacyjne”, ale może również być źródłem nieocenionej wiedzy dla wszystkich ambitnych górolazów.

Choć dołożyłem wszelkich starań, aby ta książka była rzetelnym źródłem informacji o karierze górskiej Ryszarda Pawłowskiego, to trzeba pamiętać, że nie jest ona w żadnej mierze zobiektywizowaną biografią tego wspinacza. Wywiad-rzeka zawsze jest pewną formą autokreacji odpowiadającego na pytania i tak jest również w tym przypadku. Oznacza to, że przygotowując się do kolejnych rozmów, celowo nie próbowałem robić środowiskowej ankiety i szukać wspomnień lub opinii innych na temat przedstawionych historii. To z założenia miała być wersja wydarzeń według Ryszarda. Oczywiście zdarzało się, że gdy konfrontowałem nagrania z powszechnie dostępnymi materiałami źródłowymi sprzed lat, to okazywało się, iż – co jest zresztą zupełnie naturalne i z czym na co dzień spotykam się w praktyce dziennikarskiej – Ryśka zawiodła pamięć i pomylił chronologię wydarzeń, datę lub nazwisko. Wówczas wspólnie robiliśmy korekty w trakcie autoryzacji. Niemniej jednak na tym kończyły się moje poszukiwania „prawdy obiektywnej”. Głębiej nie wnikałem. Po latach spisywania wspomnień jestem zresztą zwolennikiem złotej myśli napisanej kiedyś przez świetnego wspinacza, a jeszcze lepszego aforystę Lito Tejadę-Floresa: „Nigdy nie wspinasz się na tę samą górę dwa razy, nawet we wspomnieniach. Pamięć rekonstruuje rzeźbę, poprawia lub pogorsza pogodę, na nowo opowiada dowcipy i zmienia kolejność ruchów”.

Czytelnik może odnieść wrażenie, że wersja wywiadu, jaką otrzymuje w tej książce, jest dokładnym (a przede wszystkim chronologicznym) zapisem naszej rozmowy lub rozmów. Nie mam zamiaru udawać, że taka jest prawda. W rzeczywistości spotkałem się z Ryśkiem osobiście kilkanaście razy, odbyliśmy także wiele dodatkowych rozmów przez Skype’a. I z tych kilkudziesięciu plików z nagraniem wspomnieniami skomponowałem całość. Metodologia opracowania wywiadu była więc podobna do pracy zespołu muzycznego, który przygotowując płytę koncertową, nie decyduje się na zapis całości koncertu, ale łączy nagrania z różnych występów, aby

stworzyć jak najlepszy materiał. W naszej opowieści są, oczywiście, spore fragmenty odtworzone niemal wiernie z „taśmy”, ale równie duża część została złożona z mniejszych wycinków, aby powstała wciągająca i dynamiczna historia.

W trosce o taką formę wywiadu zdecydowałem się także całkowicie zrezygnować z podziału na rozdziały oraz z przypisów, które wybijają czytelnika z rytmu lektury. Wszelkie materiały źródłowe, które są przytaczane w rozmowie, można znaleźć w umieszczonej na końcu bibliografii. W chronologii dokonań Ryszarda pomoże wykaz przejęć, a w szybkim wyszukiwaniu obszernych wątków – żywa pagina.

Mam nadzieję, że *40 lat w górach* będzie zajmującą lekturą i dowodem, jak fascynujący życiorys ma jej bohater, jak ciekawą i barwną, choć czasem kontrowersyjną, jest osobą. Zapraszam na górski szlak z wyjątkowym przewodnikiem – Ryszardem „Napałem” Pawłowskim.

Piotr Drożdż